

B. O.

"Areszt tymczasowy oraz inne środki zapobiegające uchylaniu się od sądu", Andrzej Murzynowski, [Warszawa] 1963 : [recenzja]

Palestra 7/11(71), 57-61

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

czalna praktyka nie tylko nie zahamowała dewastacji lasów, lecz przyczyniła się do zwiększenia wyrębów.

Na tle tej sytuacji wydaje się, że dopiero ustawa z dnia 29.VI.1963 r. o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych (Dz. U. Nr 28, poz. 168) stworzy realne warunki do ochrony lasów nie stanowiących własności Państwa. Zakaz dzielenia — w drodze działu spadku — większości gospodarstw rolnych uniemożliwi w praktyce jakiegokolwiek podział lasów wchodzących w skład tych gospodarstw. Natomiast przy podziale dużych spadkowych gospodarstw rolnych (których części, po podzieleniu, będą odpowiadały podstawowym normom obszarowym) sprawa ta jest znacznie łatwiejsza do rozwiązania. Większe gospodarstwa z reguły mają po dwie lub więcej odrębnych działek leśnych i w takim wypadku mogą one być dzielone albo też posiadają lasy i grunty leśne o powierzchni przeszło 10 ha, co umożliwia ich podział bez szkody dla interesu społecznego. Większe gospodarstwo łatwiej jest też podzielić w taki sposób, aby lasy i grunty leśne przypadły tylko jednemu spadkobiercy.

Należy więc dojść do przekonania, że ustawa z dnia 29.VI.1963 r. o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych ostatecznie zahamuje rozdrabnianie lasów i gruntów leśnych, a przez ograniczenie lub likwidację spłat rodzinnych umożliwi rolnikom zwiększenie nakładów na gospodarkę leśną, co niewątpliwie spowoduje należyte zagospodarowanie lasów nie stanowiących własności Państwa.

RECENZJE

Andrzej Murzynowski: *Areszt tymczasowy oraz inne środki zapobiegające uchylaniu się od sądu*, PWN 1963 r., s. 293.

Uwagi ogólne. Recenzowana praca dra A. Murzynowskiego zasługuje na szczególną uwagę. Złożyło się na to wiele czynników.

1. Niewątpliwie już sam charakter omawianych środków przymusu, które mogą powodować duże dolegliwości (w wypadku pomyłki — wręcz nieodwracalne w swych skutkach), wskazują na znaczenie omawianej instytucji nie tylko z punktu widzenia założeń teorii procesu karnego, ale — i to głównie — potrzeb praktyki. Autor zajmuje się bowiem analizą instytucji środków zapobiegających uchylaniu się od sądu w świetle k.p.k. i k.w.p.k., często w praktyce stosowanych, a nie — raz nadużywanych. Nic więc dziwnego,

że określenie właściwych ram wykładni obowiązujących w tej materii przepisów musi wywołać duże zainteresowanie.

2. Przypnać trzeba, że problematyka recenzowanej pracy była dotychczas na ogół traktowana po macoszemu zarówno w doktrynie, jak i w judykaturze. Nie bez wpływu na ten stan rzeczy pozostały chyba pewne tendencje, które się przejawiają w unikaniu zajmowania określonego stanowiska w kwestii spornych problemów, często drażliwych i wymagających konfrontacji obowiązujących przepisów z praktyką ich stosowania (np. podstawy stosowania aresztu tymczasowego, sposoby jego uzasadniania itp.). Autor omawianej pracy nie unika stawiania i rozstrzygnięcia zagadnień trudnych i kontrowersyjnych, cpierając się na obowiązujących przepisach. Zresztą w wywodach autora można zauważyć

daleko idące tendencje do przestrzegania i zabezpieczenia praw podejrzanego (np. określenie uprawnień podejrzanego-aresztowanego — s. 204, 208—209), niesłuszne bowiem zastosowanie aresztu tymczasowego pociąga za sobą bardzo przykre konsekwencje, które nie pozwalają na współmierne zadośćuczynienie wyrządzonej krzywdzie wskutek niesłusznego aresztowania. Z drugiej znów strony autor przestrzega tego, aby proponowana przezeń wykładnia umożliwiała prawidłowe ściganie i karanie przestępców.

3. Na szczególne podkreślenie zasługują rozważania autora dotyczące uregulowania instytucji środków zapobiegających uchylaniu się od sądu *de lege ferenda*. Autor na podstawie przeprowadzonej obszernej analizy materiałów dostarczonych przez praktykę, poglądów doktryny oraz ustawodawstw państw socjalistycznych i zachodnich wysuwa szereg konkretnych rozwiązań *de lege ferenda* (np. zwiększenie uprawnień sądu w zakresie stosowania aresztu tymczasowego), postuluje rozwiązania mające na celu zwiększenie gwarancji praw obywatela w procesie karnym, będące jednocześnie wyrazem postępowych rozwiązań w prawie karnym procesowym. Propozycje autora są jak najbardziej aktualne w związku ze zbliżającym się zakończeniem prac nad projektem k.p.k. i powinny stanowić wskazówkę dla przyszłych rozwiązań ustawodawczych, które w chwili obecnej odbiegają w sposób istotny od założeń wysuniętych i uzasadnionych w omawianej pracy.

Uwagi szczegółowe. Po tej ogólnej charakterystyce pracy dra Murzynowskiego należy poświęcić parę słów uwagom szczegółowym.

1. W rozdziale I, traktującym o istocie i prawnym charakterze środków zapobiegających uchylaniu się od sądu, na uwagę zasługują rozważania, które dotyczą funkcji, jakie mają speł-

niać omawiane środki przymusu (s. 16 i n.), oraz rozważania co do wyciągnięcia stąd prawidłowych wniosków.

Autor trafnie zwraca uwagę na to, że podstawową funkcją środków zapobiegających uchylaniu od sądu jest uniemożliwienie uchylania się oskarżonego przed wymiarem sprawiedliwości. Poza tym jednak istnieją jeszcze inne funkcje, niejako pozaprocesowe, jak np. ogólnoprewencyjne oddziaływanie aresztu tymczasowego lub zapobieganie popełnieniu przez oskarżonego nowego przestępstwa (s. 19).

Autor w pełni docenia znaczenie tych pozaprocesowych środków przymusu i słusznie dochodzi *de lege ferenda* do wniosku, że nie należy stosować aresztu tymczasowego wyłącznie jako środka prewencji ogólnej (s. 46). Tego rodzaju funkcja stoi w sprzeczności z założeniami środków zapobiegających uchylaniu się od sądu. Stanowisko to autor szeroko uzasadnia, opierając się na poglądach w tej materii doktryny, jak i na analizie materiałów praktyki. Wynikają stąd daleko idące konsekwencje polegające m. in. na stosowaniu aresztu tymczasowego wyłącznie na podstawie obiektywnych przesłanek; które wymagają nadto uzasadnienia, i to nie w drodze powołania się np. na niebezpieczeństwo mactwa, lecz przez wskazanie okoliczności faktycznych, które uzasadniają zastosowanie aresztu.

W konsekwencji Murzynowski słusznie proponuje *de lege ferenda* eliminację takiej np. podstawy, jak stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu (art. 152 § 1 lit. d) k.p.k.), która to podstawa ma charakter wybitnie ogólnoprewencyjny (s. 46—47). Stanowisko to należy w pełni podzielić.

Pewnym może osłabieniem tego słusznego i konsekwentnego stanowiska autora jest jego propozycja co do ewentualnego umieszczenia w przepisach

przejściowych podstaw, które by uprawniały do stosowania aresztu tymczasowego — w pewnym zakresie — ze względu ów ogólnoprewencyjnych (s. 50). Wydaje się, że *de lege ferenda* należy postulować zupełne wyeliminowanie możliwości stosowania aresztu tymczasowego na takiej podstawie, jaką przewiduje art. 152 § 1 lit. d) k.p.k. Gdyby jednak zachodziła taka alternatywa, to należałoby raczej zastanowić się nad dopuszczeniem możliwości stosowania aresztu tymczasowego w stosunku do konkretnych szczególnie niebezpiecznych przestępstw ze względu na określone zagrożenie karne (np. powyżej 10 lat pozbawienia wolności).

W ten sposób stosowanie aresztu tymczasowego tylko ze względów ogólnoprewencyjnych otrzymałoby rany określone przepisem ustawy. Obecne sformułowanie nie wprowadza w tym względzie żadnych ograniczeń. Co gorsza, przy istnieniu przepisu zbliżonego do art. 152 § 1 lit. d) k.p.k. w ogóle całe rozważania na temat funkcji i podstaw stosowania środków zapobiegających uchylaniu się od sądu pozostają w zasięgu rozważań czysto teoretycznych.

Jeśli chodzi o drugą pozaprocesową funkcję środków zapobiegających uchylaniu od sądu, mianowicie o zapobieganie ponownemu popełnianiu przestępstwa przez podejrzanego, to autor opowiada się zdecydowanie za jej utrzymaniem (s. 51—52). Ze stanowiskiem tym trzeba się zgodzić, ale pod warunkiem (którego — zdaje się — Murzynowski nie uwzględnia w swych rozważaniach), że decyzja taka musi być uzasadniona obiektywnymi okolicznościami wskazującymi na możliwość popełnienia przez podejrzanego ponownie przestępstwa.

2. Nie mniej ciekawe i o jeszcze większym zastosowaniu praktycznym są rozważania zawarte w rozdziałach

II i III. Traktują one o warunkach stosowania środków zapobiegających uchylaniu się od sądu oraz o tymczasowym aresztowaniu i zatrzymaniu.

Autor dopuszcza możliwość stosowania omawianych środków przymusu (s. 71) w razie powstania materialnych warunków, przez które rzemie: istnienie dostatecznych poszlak przeciwko oskarżonemu, podstawy ich stosowania oraz motywy. Niezależnie od tego autor przywiązuje dużą wagę do form stosowania środków zapobiegających uchylaniu się od sądu, które nazywa warunkami formalnymi (s. 72).

Na szczególną uwagę zasługują jednak rozważania dotyczące określenia podstaw stosowania omawianych środków przymusu, wśród których autor wyróżnia podstawy prawne wynikające z ustawy (art. 152 k.p.k.) oraz podstawy faktyczne wskazujące na rzeczywistą potrzebę ich stosowania w konkretnych okolicznościach i operujące się na obiektywnych danych. Ma to doniosłe znaczenie praktyczne. Nie wystarczy bowiem powołać się tylko na określoną podstawę prawną, co w praktyce niestety jest na porządku dziennym, ale należy również wskazać w postanowieniu okoliczności uprawniające obawę np. ucieczki lub matactwa (s. 79—85). Podstawy stosowania powyższych środków przymusu, jak to podkreśla autor, mają charakter obiektywne.

Ciekawa jest również wnikliwa analiza poszczególnych podstaw, jak np. obawy ucieczki lub obawy matactwa, określonych w art. 152 k.p.k. Pewne wątpliwości nasuwa jedynie stwierdzenie, że obawę matactwa w określonych wypadkach może również uzasadnić sam charakter przestępstwa (s. 98). O tym bowiem, czy mamy do czynienia z obawą matactwa, czy też nie, powinny zawsze decydować przejawy w zachowaniu się podejrzanego lub okoliczności sprawy wskazujące na mo-

żliwość utrudniania np. śledztwa. Przyjęcie odmiennej wykładni o wiera drogę do dowodności, przeciw czemu Murzynowski. Zdecydowanie wysępuje.

Autor także zwraca uwagę na to, że brak stałego miejsca zamieszkania, brak źródła utrzymania lub niemożność ustalenia tożsamości podejrzanego nie stanowią samodzielnej podstawy, lecz mogą być zastosowane tylko w związku z podstawami określonymi w art. 152 § 1 lit. a) k.p.k., czego niestety nie reguluje obowiązujący k.p.k. Zagadnienie to zostało prawidłowo uregulowane w opracowanym przez prof. S. Śliwińskiego projekcie k.p.k. w art. 229 i 230. Niestety, w projekcie k.p.k. po III czytaniu art. 237 nie odbiega od obowiązującego k.p.k. w tej materii. A szkoda, gdyż problem zasługujący *de lege ferenda* na właściwe uregulowanie.

Autor ustosunkowuje się również *de lege ferenda* do kontrowersyjnej podstawy określonej w art. 152 § 1 lit. d) k.p.k. O ile *de lege ferenda* należałoby w pełni opowiedzieć się za pominięciem tego rodzaju podstawy w nowym projekcie k.p.k., o tyle pewną wątpliwośćci nasuwa twierdzenie, że omawiana podstawa ma charakter obiektywny (s. 107). Wydaje się, że bez względu na to, jak będziemy patrzeć na omawianą podstawę, nawet z punktu widzenia prawnego ma ona wysoce cenny charakter. Zresztą przekonywa o tym praktyka świadcząca o tym, że stosowanie aresztu w myśl art. 152 § 1 lit. d) k.p.k. jest nagminne m. in. dlatego, że uzasadnienie takich postanowień nie jest oparte na kryteriach obiektywnych, lecz ocennych.

Również ciekawe są rozważania autora na temat formalnych warunków stosowania środków zapobiegających uchylaniu się od sądu. W niniejszej recenzji nie sposób zwrócić uwagi na wszystkie zasadnicze rozstrzygnięcia przyjęte w pracy. W każdym razie nie można pominąć propozycji autora co

do rozwiązań w powyższej materii *de lege ferenda* (s. 124—130). Chodzi tu o zwiększenie uprawnień sądu w zakresie kontroli nad stosowanym aresztem tymczasowym w postępowaniu przygotowawczym. Murzynowski w obszernej analizie zwraca uwagę na brak słusnych argumentów, które by przemawiały przeciw przyznaniu uprawnień wyłącznie sądowi do stosowania aresztu tymczasowego. Zresztą propozycje te nie stanowią *novum* na gruncie socjalistycznych systemów procesu karnego (por. np. k.p.k. NRD, F.L. Rep. Jugosławii). Niezależnie od tego, gdyby się nawet tego słusznego stanowiska nie podzieliło, w każdym razie konieczne wydaje się uwzględnienie *de lege ferenda* przyznania sądowi prawa do przedłużania czasu trwania aresztu tymczasowego po upływie 6 miesięcy lub prawa kierowania zażalenia (już w toku postępowania przygotowawczego) do sądu (s. 126—127). Zagadnienia te, szczególnie ważne, powinny być uwzględnione w przyszłym k.p.k. Na marginesie warto zauważyć, że propozycje takie zawierał opracowany przez prof. S. Śliwińskiego projekt k.p.k. po I czytaniu.

Warto też podkreślić postulat autora, żeby znieść tzw. areszt obligatoryjny, instytucję na ogół zarzuconą w ustawodawstwach socjalistycznych (s. 161—176). Ciekawe są też rozważania co do stosowania aresztu tymczasowego wobec osób korzystających z różnego rodzaju immunitetów (s. 176—180).

Autor poddaje krytyce orzecznictwo SN. (s. 197), które dopuszcza możliwość przedłużania aresztu tymczasowego więcej niż jeden raz. Te ciekawe uwagi krytyczne nasuwają jedno tylko zastrzeżenie: czy są one do przyjęcia w praktyce (bo ustawa pozostawia sprawę wykładni w tej materii otwartą)?

Godne podkreślenia są wywody dotyczący przyznania uprawnień oskar-

zonomu w czasie trwania aresztu tymczasowego np. do wypoczynku, przyjmowania korespondencji, wzdania się z rodziną, które to uprawnienia, zdaniem Murzynowskiego, powinny znaleźć odbicie w przepisach k.p.k., jak i dotyczące przyznania w tym zakresie podejrzanemu prawa do zażalenia (s. 204). Słuszne i oparte na realnych podstawach są tendencje do rozszerzenia *de lege ferenda* uprawnień obrony w postępowaniu przygotowawczym (s. 208), które postuluje autor, a które znajdują odbicie w najnowszym ustawodawstwie państw socjalistycznych (ZSRR).

3. Rozdział IV poświęcony jest omówieniu innych środków zapobiegających uchylaniu się od sądu (s. 232 i nast.). Na wyróżnienie wśród wielu ciekawie poruszonych problemów zasługuje problematyka stosowania kaucji lub poręczenia. Autor słusznie zrywa ze spotykanymi dotychczas poglądami, które uważają kaucje czy poręczenie za środek niedemokratyczny, faworyzujący ludzi majątnych. Stanowisko takie jest błędne. Gdyby tak rozumować, to należałoby wyłączyć możliwość stosowania np. kary grzywny. Tymczasem w praktyce spotykamy się wręcz z odwrotnymi tendencjami. Nie w tym więc tkwi istota rzeczy. Rozstrzygnięcie bowiem, czy środek zapobiegający uchylaniu się od sądu jest demokratyczny, czy też antydemokratyczny uzależnione będzie w omawianym wypadku od tego, jak będzie on w praktyce stosowany. Przecież prokurator lub sąd zawsze ma możliwość — odpowiednio do stanu majątkowego — ustalić właściwą wysokość kaucji.

Dlatego też w pełni należy podzielić propozycje szerszego korzystania w praktyce z kaucji lub poręczenia.

Wnioski końcowe. Kończąc powwzrusze, skromne z konieczności, uwagi recenzyjne, należy jeszcze dodać, że praca napisana jest jasno i przystępnie. Podkreślić też trzeba jej dużą

wartość teoretyczną oraz znaczenie dla wytyczenia właściwej wykładni obowiązujących przepisów w praktyce. Jedynym może mankamentem rzutu-jącym na jej przejrzystość jest prowadzenie wspólnie rozważań *de lege ferenda* i *de lege lata* oraz rozważań prawnoporównawczych.

Olgierd Missuna: *Wspomnienia z sali sądowej*. Warszawa, *Czytelnik* 1963 r., 245 str.

Wspomnienia dotyczą przeszłości, dotyczą faktów i zjawisk, które bezpowrotnie minęły. Różnie i odmiannie można je oświetlać i oceniać, niemniej jednak z perspektywy czasu stanowią one pełną całość, rządzoną prawem ewolucji, walki i postępu.

Pomimo zgola odmiennego ukształtowania się nowej rzeczywistości, w jakiej żyjemy, i warunków, w jakich wypada nam pracować, oraz pomimo ogromnych zdobyczy cywilizacji — odnajdujemy w przebrzmiałych, często-kroć nieznanym już nam sprawach sądowych wciąż jeszcze te same problemy, zagadnienia i kwestie.

Te same zagadki kryją się w tajemniczych mrokach duszy ludzkiej. Istnieją te same trudności w ustalaniu przebiegu wydarzeń i logicznej więzi przyczynowości działania, w wykrywaniu prawdy obiektywnej. Wszystko to spotykało się i spotyka z nie dającymi się przezwyciężyć oporami, mającymi swe źródło w hermetycznie zamkniętym wnętrzu „ja” człowieka. Wszystko to trapiło i jakże często nadal trapi prawników.

W procesach sądowych od wielu wieków co wybitniejsze umysły prawnicze szukają najskuteczniejszych metod, które by pozwoliły przynajmniej zbliżyć się do poszukiwanej prawdy.

Doświadczenia wielowiekowej tradycji pokoleń, sposób i metody działania